

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 25 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastąpieniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**Jadwiga Hermanowiczówna**  
Urzędniczka Banku Polskiego  
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sw. Sakramentami zmarła w Poznaniu dnia 30 maja 1933 r.  
Eksportacja zwłok z dworca osobowego do kościoła po-Bernardyńskiego odbędzie się dnia 3 b. m. o godz. 8 rano, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.  
Wyprowadzenie zwłok z kościoła i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi tegoż dnia o godz. 4 i pół po poł.  
O czym zawiadamiają wszystkich życzliwych pamięci zmarłej zrozczeni  
**Matka, Siostry, Bracia i Narzeczeni.**

## P. Michał Mościcki.

Wakujące od dłuższego czasu stanowisko posła Rzeszplitej w Tokio zostanie przyznane Michałowi Mościckiemu, który po wyjsciu z kancelarii cywilnej Prezydenta był radcą poselstwa w Wiedniu.

## Pójdźmy zobaczyć

nowe wzory koszul Słowackiego, koszul sportowych i gimnastycznych. Pięknych koszul dziennej w jednym kolorze, skarpetek desenlowych, krawatów letnich fularowych i wetnianych i najmodniejszych rękawiczek letnich imit. duńskich.  
w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZKA FRLICZKI**  
ZAMKOWA 9.

## Czy pakt 4 mocarstw jest „bluffem“?

LONDYN (Pat). „Daily Herald” pod nagłówkiem: „Pakt 4-ch mocarstw jest obecnie bluffem”, pisze co następuje:  
„Komedia z paktem 4-ch mocarstw trwa nadal. Jego parafowanie zostało znowu odroczone. Oficjalne koła oczekują parafowania w ciągu dnia dzisiejszego, ale obecnie nawet, gdyby doszło ono do skutku, będzie niczem innym, jak tylko wielkim bluffem i usiłowaniami wprowadzenia w błąd opinii publicznej w całej Europie, gdyż obecnie jest bezwzględnie pewnym, że pakt ten nigdy nie zostanie podpisany. Jest również rzeczą pewną, że nigdy nie będzie ratyfikowany przez wszystkie 4 mocarstwa. Parafowanie niczego nie oznacza, nie obowiązuje nikogo do niczego. Faktycznie pakt 4-ch mocarstw nie istnieje. Będzie on tylko nic nie znaczącą ceremonią, która ma uratować polityczne oblicze Mac Donalda i Mussoliniego.  
PARYŻ (Pat). Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca przebiegowi rokowań w sprawie paktu 4-ch. Notując szereg poglądów, które często nie po-

krywają się wzajemnie, prasa stwierdza, że w ostatniej chwili powstały pewne komplikacje, które parafowanie paktu utrudniają. Prasa antykarlowa ostro zwalcza projekt.  
Dzisiejszy „Journal des Debats”, omawiając stosunek Małej Ententy do projektu paktu, podkreśla, że ogłoszony komunikat praski publicznie potwierdza zobowiązanie Francji w stosunku do Małej Ententy. Pakt 4-ch nagle stał się paktem 5-ciu, a tym piątym partnerem — chociaż niezaproszonym — stała się właśnie Mała Ententa. — Ze strony Quai d’Orsay twierdzą, że trudności, jakie ostatnio powstały, dotyczą strony formalnej paktu a nie zasad, które zostały już ustalone i których nie będzie się porzucać.  
GENEWA (Pat). „Journal des Nations”, analizując pakt 4-ch, stwierdza, że także nowy tekst jest sprzeczny z paktem Ligi Narodów, chociaż — jak utrzymuje dziennik — nie zawiera żadnej nowej idei. Podpisanie takiego dokumentu dziennik nazywa „pomysłem dziwnym”.

LONDYN (Pat). W Londynie zaczyna się ujawniać pewnego rodzaju zdenerwowanie i zniechęcenie z powodu przedłużającej się niepewności sytuacji co do parafowania paktu 4-ch w Rzymie. Co do charakteru powstałych trudności Foreign Office odmawia wyjaśnień. W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że ambasador francuski istotnie miał oświadczyć ministrowi spraw zagranicznych Simonowi, że parafowanie paktu mogłoby nastąpić dopiero wówczas, gdyby otrzymano wystarczające zapewnienia, że Włochy zmienią swoją politykę wobec Francji i Jugosławii.

## Życie katolickie.

**Ojciec św. celebrował procesję Bożego Ciała.**  
(Citta del Vaticano, Kap.) W dniu Bożego Ciała Ojciec św. o sobocie poprowadził procesję z Najśw. Sakramentem Procesja wyjdzie z bazyliki watykańskiej na plac św. Piotra, gdzie Papież udzieli wiernym błogosławieństwa. **Zakaz manifestacji katolickiej w Monachjum.**  
(Berlin, Kap.) W tych dniach miała się odbyć w Monachjum w cyrku „Krone” manifestacja katolicka, organizowana przez towarzystwo „Volksverein für das katholische Deutschland”. Na zgromadzeniu tem miał przemawiać słynny publicysta katolicki o. Muckermann, jezuita. W ostatniej chwili władze odmówiły zezwolenia na urządzenie tego zebra-

## Propozycja Litwy w sprawie wymiany więźniów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)  
WARSAWA. Za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża rząd litewski w odpowiedzi na propozycję polską wydania 17 więźniów polskich, przedłożył dwie listy więźniów litewskich, odsiadujących kary w więzieniach polskich. Pierwsza lista zawiera nazwy 7 osób, które mają być zwolnione i wydane Litwie, druga lista dotyczy 52 więźniów litewskich których litewski Czerwony Krzyż proponuje zwolnić z pozostawieniem ich w Polsce.

## Znieważenie postanki.

(Telefonem od własnego korespondenta.)  
LWÓW. Wczoraj po poł. na ulicy Akademickiej we Lwowie nieznan sprawcy obrzucił zgłębioną jajami postankę Marię Jaworską. Policja poszukuje sprawców.

## Redaktor „Gazety Gdańskiej” i inni idą do więzienia.

GDANSK (Pat). Wczoraj późnym wieczorem doręczono redaktorowi „Gazety Gdańskiej” Cieszyńskiemu wezwanie nadprokura tora sądu gdańskiego do stawienia się w przeciągu 1 tygodnia do więzienia celem odsiedzenia 6 miesięcznej kary. Jest to epilog znanego procesu politycznego, który toczył się w Gdańsku w 3-ch instancjach i zakończył się wyrokiem, skazującym 3-ch Polaków za rzekomą obrazę nauczyciela gdańskiego w Postolowie na łączną karę więzienia 17-tu miesię-

## Po instukcje do Berlina.

GDANSK (Pat). Jak donosi „Zoppoter Zig”, cała nowoobrana frakcja narodowych socjalistów w Sejmie gdańskim udała się wczoraj in corpore do Berlina, gdzie przystąpi do odbioru instrukcji Hitlera celem otrzymania instrukcji co do dalszego swego postępowania w Gdańsku. W tutejszych

## Obławy na komunistów w całych Niemczech.

BERLIN (Pat). W całym szeregu miejscowości na obszarze Rzeszy policja dokonała obław wśród ludności robotniczej. Skonfiskowano przytem znaczne ilości broni palnej, będącej w posiadaniu komunistów. W miejscowości Recklinghausen znaleziono sto kilkadziesiąt karabinów, rewolwery, granaty ręczne i naboje artyleryjskie. Aresztowano 76 osób, między innymi 13 członków organizacji terrorystycznej z instruktorami na czele. Podczas poszukiwań policji w jednym z gmachów Berlina znaleziono kilkadziesiąt karabinów i lekkie karabiny maszynowe. Dokonano przytem 10

## Wyroki śmierci na komunistów.

BERLIN (Pat). W toczącym się od kilku dni przed sądem specjalnym w Altonie procesie zapadł dziś wyrok, mocą którego skazanych zostało na śmierć 4 komunistów, oskarżonych o wywołanie krwawych zaburzeń ulicznych w

## Niedoszła konferencja paryska.

PRZERWA W NARADACH KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.  
GENEWA (Pat). Zainteresowanie kół genewskich skupia się dziś na niedoszedłej do skutku konferencji w Paryżu z udziałem Daladier, Paul-Boncoura, Normana Davisa i delegatów brytyjskich na konferencję rozbrojeniową lorda Londonderry i Edena. Narada, do której delegacja amerykańska przywiązywała dużą wagę, miała się odbyć w sobotę. W ciągu dnia dzisiejszego premier francuski zakomunikował telefonicznie delegatom brytyjskiemu i amerykańskiemu, że będzie zajęty i że projektowana narada nie może dojść do skutku. W rezultacie Norman Davis i Eden pozostali chwilowo w Genewie, podczas gdy lord Londonderry udaje się bezpośrednio do Londynu. Z przebiegu wydarzeń można wywnioskować, że premier Daladier pragnie przynajmniej odłożyć rozmowę z delegatem amerykańskim, którego wizyta miała niewątpliwie na celu energiczne naleganie na Francję

## PODRÓŻ KANC. DOLFUSSA DO RZYMU.

WIEDEN (Pat). Kanclerz Dolfuss i minister sprawiedliwości Schuschnigg odlecieli w śpiątek po południu aeroplanem do Rzymu. Pobyt Kanclerza w Rzymie potrwa parę dni. Jutro kanclerz podpíše umowę w sprawie konkordatu. Szczególne znaczenie przypisuje prasa wiedeńska konferencji kanclerza z Mussolinim, która w-g prasy wiedeńskiej be-

## Niemcy fabrykują nowe straszliwe gazy.

Z Paryża donoszą: Prawicowy „Rempart” podaje dziś rewelacyjną wiadomość, pochodzącą rzekomo z angielskich sfer wojskowych. Na zasadzie tej informacji miałby się brytyjski komitet obrony imperialnej zajmować niebezpieczeństwem gazem i bakteriologicznym, grożącym na wypadek wojny z Niemcami.  
Jak miał ostatnio oświadczyć jeden z wybitnych chemików niemieckich, przygotowują Niemcy dwa owe gazy trujące o niesłycha-

## Martyrologja biskupa Słoskana.

W ostatnim numerze rzymskiego pisma „La civiltà cattolica” zamieszczono wywiad członka tej redakcji z biskupem Słoskanem, który, jak wiadomo, przed niedawnym czasem powrócił z Bolszewii do Łotwy, a obecnie znajduje się w Rzymie.  
Biskup Słoskan opisał interlokutorowi swój pobyt w Rosji sowieckiej oraz trudy, jakie znosił w więzieniu na Syberji. Do czasu aresztowania, mimo przesładowań religijnych, biskupowi Słoskanowi pomagali wierni i znajomi, dzieląc się ostatnim nieraz kawałkiem chleba. W jesieni aresztowano ks. biskupa i osadzono go w więzieniu w Moskwie, gdzie przebywał do lutego 1928 r. Skazano go na przymusowe roboty do Kemu nad Morzem Białym, a po kilku miesiącach na Wyspy Solowieckie. Ks. biskup Słoskan niechętnie wspomina o owych czasach. Więźniów traktowano jak niewolników, bił, głodem i groźbą śmierci zmuszając ich do wydajnej pracy. Specjalnie poniżając odnoszono się do ks. biskupa Słoskana, który w milczeniu znosił trudy i cierpienia. Niekiedy w ciągu 24 godzin nie zezwalano mu na odpoczynek.  
W listopadzie 1930 r. ks. bisku-

## Obniżenie niektórych opłat telegraficznych, pocztowych i telefonicznych.

Od 1 czerwca weszła w życie nowa taryfa poczty, telegrafu i telefonu.  
Taryfa obniżyła niektóre opłaty za depesze.  
Depesze pilne, za które uiszczano opłatę trzykrotną, będą obecnie tylko dwa razy droższe od zwykłych. Nadawanie depesz przez telefon potaniało z 50 gr. na 30. Wprowadzony został nowy rodzaj depesz gratulacyjnych, dla których opłata wynosi 1 zł. 25 gr. za 15 wyrazów.  
W telefonach przedłużony został maksymalny czas rozmowy z publicznych automatów do 6 min. zamiast dotychczasowych 3 min. za 20 gr.  
W rozmowach międzymiastowych wprowadzono t. zw. abonamenty telefoniczne, polegające na

## WIELKI POŻAR ZDZIĘCIOLE. CAŁE MIASTECZKO SPŁONĘŁO.

NOWOGRÓDEK (Pat). W dniu 2 b. m. około godz. 16—17 w miasteczku Zdzięcioł pow. nowogródzkiego wybuchł wielki pożar, który już do godziny 18 strawił około 300 budynków. Na ratunek wyruszyły straże pożarne z Nowogródka, Nowojelni, Slonimia i innych miejscowości. Akcję ratowniczą utrudnia bardzo silny wiatr. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. — O godzinie 20-ej pożar jeszcze trwał.  
Na miejsce udał się wojewoda nowogródzki Świdzki i starosta powiatowy nowogródzki Winczewski.  
SLONIM (Pat). Ołbrzymi pożar w miasteczku Zdzięcioł pow. nowogródzkiego rozszerza się z niesłychaną szybkością z powodu silnej wichury, ogarniając coraz większe obszary miasteczka.  
Pożar zaczął się o godzinie 17 przy ul. Piłsudskiego. Spłonęła dotychczas (około godz. 20) ulica Piłsudskiego, Narutowicza i część rynku. — W akcji ratunkowej uczestniczą straże ogniowe nowogródzkie, zdzięciołskie, kozłowiecwa, rohojeńska. Zawezwano również straże baranowicką, slonimską i nowojeleńską. — Dotychczas już straty są ogromne. — Przyczyny pożaru nie dało się ustalić.

**TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE**  
**PROF. DR. WAĆŁAWA KOMARNICKIEGO**  
O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH  
p. 1:  
**W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI**  
Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.  
Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1,50 gr.

**11<sup>90</sup>** cierpienia, bólów, piekoty nogi pozostaje się każ. **11<sup>80</sup>**  
eleganckie, z nieplekającej skóry, bardzo wygodne, higieniczne dy nabywając za **11<sup>80</sup>**  
**1/2 buty dziurkowane 15** 1/2 buty plecione za zł. **15**  
Modne Sandałyki 3<sup>00</sup> tylko w Polskiej Wytwórni Dam. Wiatrówki 10<sup>00</sup>  
Obuwia W. KOWICKI 30  
WILNO UL. WIELKA 30 Dam. Prunelki 5<sup>00</sup>  
Obuwie letnie bieżeniowe Wielki wybór Nizkie ceny Modne pantofle rano.

**Aresztowanie.**  
(Tel. od wł. kor.)  
WARSAWA. W Brzozowie z polecenia prokuratora aresztowany został agent Stankiewicz, którego odwieziono do więzienia.  
**Potęga narodu opierając się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.**

# Psychoza.

Nie trzeba chyba udowadniać, że bezrobocie tak u nas, jak i na całym świecie jest najdotkliwszą boleścią obecnych czasów kryzysowych. Nawet koła urzędowe przyznają milcząco, że liczba faktyczna bezrobotnych przenosi znacznie cyfry podawane przez oficjalną statystykę, obejmującą jedynie „zarejestrowanych”. Na rzecz bezrobotnych ustanawia się nowe, ciężkie podatki, wyszukuje się do ostatnich granic dobroczynność, urzęda najrozmaitsze zbiórki, imprezy, loterie, bale, dancingi, „święta”, „dni”, „tygodnie”. Wszystko to dzieje się pod egidą rządu, w komitetach pomocy bezrobotnym zasiadają na przydzielonych fotelach ministrowie, wojewodowie.

Jednocześnie w sferach oficjalnych coraz częściej daje się wyraz słusznemu skąd inąd przekonaniu, że wszelkie zapomogi demoralizują bezrobotnego, że najskuteczniej i najwłaściwiej zwalcza się bezrobocie przez dostarczenie pracy. Jest to zresztą prawdą uznana i stara, pisała o tem niejednokrotnie prasa narodowa, ostatnio odkryła ją także sanacja, a pisma prorządoży na temat powyższy zamieściły szereg artykułów. Ze wszechmiar słusznego nie pisal między innymi niedawno sanacyjny „Dziennik Poznański”: „Miłosierdzie łagodzi tylko ból tej rany (bezrobocia) — praca może ją zabliznić. Walczmy z bezrobociem pod hasłem szukania pracy.”

Bardzo słusznie. Ale gdzie mamy jej szukać? Prace publiczne, na wielką zakrojoną skalę, jak np. osuszenie Polesia, budowa wielkich dróg wodnych, regulacja rzek, budowa kolei, wszystko to w naszych obecnych warunkach finansowych są niestety mrzonki, skoro nas nie stać nawet na prymitywne, najdrobniejsze, jak naprawa dróg i t. pod. Obserwować to możemy w samym Wilnie i w najbliższej okolicy. Oto na Soltaniskach, tuż za szkołą ogrodniczą, wznosi się wysoka, piaszczysta góra (t. zw. Szyszkinia góra), jest ona istotną plagą dla włościan (i ich udręczonych koników), przywołujących tamtędy nabiak, warzywa i inne wiejskie produkty. Przypuszczamy, że uregulowanie tam drogi miałyby też nieposłuszenie znaczenie strategiczne, no i ułatwiłyby ogóle komunikację.

Jakoś istotnie przystąpiono zima, przy pomocy bezrobotnych do rozkopania góry, doprowadzono drogę do stanu absolutnie niemożliwego i... zaniechano wszelkich prac. Melancholijnie leżą przewrócone, zardzewiałe wagonki.

Nie ulega wątpliwości, że nie zła wola chyba, niedbałość, ale — brak pieniędzy jest tego przyczyną.

Poza pracami publicznymi są jednak jeszcze prywatne. I tu wprawdzie marzyć nie można o większych jakichś inwestycjach, ale nawet najdrobniejsze, codzienne prace, mogłyby zatrudnić tysiące i setki tysięcy rąk. Zdawałoby się, że w interesach zarówno całego społeczeństwa, jak i rządu ięzy możliwe ułatwić podobne prace, zachęcając do nich wszelkimi sposobami pracodawców.

Cóż jednak dzieje się w rzeczywistości?

Przytoczmy tu kilka znanych nam osobiście przykładów; są to wypadki drobne, ale z takich przecie składa się życie.

Oto pewien właściciel dość obszernego placu polecił kilku bezrobotnym, zębrzącym staruszkom wyskubanie rosnącej tam trawy. Kobięciny były zadowolone, gdyż za stosunkowo łatwą pracę otrzymywały strawę, kilka groszy i w dodatku wyskubaną trawę „dla kózczyki”. Nie długo trwały jednak to rozkosze, gdyż wkrótce nadszedł z Kasy Chorych nakaz karny za niezameldowanie pracownic. Właściciel zapłacił wysoką karę, a baby przepędził. Dziś stoją one na rogach ulic i zębrzą.

Pewien właściciel małego folwarczku najął trzodów dla przetarcia kilku bierwion — rezultat: nakaz karny z Kasy Chorych.

Pewien rzemieślnik przyjął do domu krewnego sierotę. Zatrudnił go przy pracy, co jest chyba mo-

# Z prasy.

## Chiński mur dookoła Polski.

Sanacyjny „Dziennik Poznański” krytykuje okólnik min. skarbu zawierający nowe ograniczenia paszportowe. M. in. kto zeche wyjechać (nawet za paszportem zwyczajnym, bez niżki), musi udowodnić „konieczność wyjazdu”. „Przepis ten — pisze „Dziennik” — najwyraźniej wkracza w zakres swobody obywatelskiej i pozostawia swobodnemu uznaniu władzy administracyjnej okoliczność tak subiektywną, jak ocena ewentualnej potrzeby wyjazdu zagranicę.

Na specjalną uwagę zasługują także kwestja t. zw. paszportów ulgowych, których wydawanie ograniczono jeszcze bardziej. Bez przesady można stwierdzić, że uzyskanie takiego paszportu jest już nie sztuką, ale wręcz szczęściem, bowiem przedarciu się przez mur dziesiątki paragrafów staje się coraz trudniejsze, zwłaszcza wobec tego, że kierownicy urzędów niższych instancji są osobiście odpowiedzialni za wydanie paszportu ulgowego na podstawach, które ministerjum uzna za niedostateczne. Z paszportów ulgowych korzystają zazwyczaj ludzie chorzy, nie mogący przeprowadzić kuracji w kraju, młodzież, studująca zagranicą, przemysłowcy i kupcy, wyjeżdżający w sprawach zawodowych, przedstawiciele sfery artystycznych i naukowych, podróżnicy, jak ważną dla nas wymiagającą kulturalną z zagranicą i, na koniec, sportowcy. Do wszystkich tych, a zwłaszcza dwóch ostatnich kategorii petentów o ulgowe paszporty, stosuje się obecnie drażliwe przepisy. Możemy zacytować kilkanaście faktów z ostatnich tygodni, które wykazują niezbicie, że odmowa paszportu ulgowego spowodowała dla kraju szkody, nieproporcjonalnie wielką do korzyści skarbu.”

**Szanse pożyczki wewnętrznej.**

W związku z zamierzonym przez rząd wypuszczeniem pożyczki wewnętrznej, pisze „Kurjer Poznański”:

„Szansa jej zależy od dwóch warunków, a mianowicie: żeby były pieniądze, i żeby je chciano na pożyczkę dać. Pieniądze „stezaurowane” w Polsce są. Ie, tego nikt dobrze nie wie. Pewna wskazówkę daje nam tutaj urzędowa statystyka. Otóż w 4 miesiącach b. r. przywieziono do Polski złota nieobrobionego i monet złotych za 43,8 milionów, a wywieziono za 7,6 milionów. — Ponieważ zapas złota w Banku Polskim w tym czasie nieco obniżył się, zatem widąc, że 36 milionów złota z zagranicy powędrowało do „pożyczoch”.

Czy pożyczka jest stamtąd wyciągnięta, to jest sprawa — zaufania. Skądkolwiek wyjdzie, zawsze dochodzi się do tego nieuchwytnego wyrazu, który mówi bardzo, bardzo wiele.”

Tu należy przytoczyć informac-

## Nieuczciwe metody.

Pod tytułem „Endeckie zachwyty nad hitleryzmem”, przytacza „Robotnik” w swym przeglądzie prasowym ustępy z naszego artykułu „Po wyborach w Gdańsku”. Jakimi „Robotnik” posługuje się metodami, niech świadczy następujące, przez pismo to przytoczone cytaty:

„Jaki będzie stosunek nowych rządów do socjalistów, tego mieliśmy próbę przy zjeździe (jeszcze przed wyborami) przez hitlerowców tak zw. Domu Związków Zawodowych, z którego to powodu prasa socjalistyczna całego świata wielki lament czyni. My nie mamy najmniejszego powodu rozczulać się nad dolą gdańskich socjalistów”.

Cytata przytoczona została dosłownie, niestety jednak przerwana w połowie zdania. Dalszy jej ciąg u nas brzmi następująco:

„...wiedząc o tem, że to sami socjaliści gdańscy uzależnili pod względem prawnym swoją organizację od związków zawodowych w Rzeszy. Dziś pożywają tego owoce”.

To zmienia zupełnie cały sens. Rozumiemy, że ten dodatek nie był dla „Robotnika” przyjemny, ale okoliczność ta nie upoważnia pisma socjalistycznego do fałszowania cytaty.

## Sanacja o hitleryzmie.

P. Spiczynski udzielił „Nowemu Dziennikowi” wywiadu na temat hitleryzmu i oświadczył w nim:

„Uważam, że regime, opierający się na ujarzmieniu człowieka, na podziale społeczeństwa na kastę uprzywilejowaną i ujarzmioną, regime oznaczający wrót do indyjskiego systemu kast, gdzie w dodatku kasta rządząca pozbawiona jest wszelkiej myśli swobodnej, gdyż myśli za nią tylko jeden człowiek, regime taki jest absolutnie niewspółmierny do czasów dzisiejszych. Wszystkie regime y takie muszą natknąć się, bez względu na chwilowe sukcesy, na nieprzewidywane trudności. Próba ujarzmienia człowieka na dłuższą metę nie da się utrzymać.”

Jednocześnie inny organ sanacji „Express Poranny” w ten sposób opisuje przebieg wyborów w Gdańsku, oburzając się na ich jawność:

„Jest uderzające, że hitlerowcy, przekreślając krzyżyk obok numeru 1, nie kryją się z tem wcale i nie korzystają ze specjalnych kabin, jakie ustawiono w lokalach wyborczych, aby głosujący mogli swobodnie wyrazić swoje zdanie, iż pochodzą z zewnątrz. Wiedząc o tem, że konfidenci są w szeregach O.W.P., wydaliśmy w listopadzie 1932 roku okólnik, przestrzegający przed demonstracjami i prowokacjami.

Adw. Jodziewicz: — Czy w roku 1929 miało miejsce wystąpienie z Obozu ludzi starszych i ujęcie hieronowictwa wyłącznie przez młodych?

Świadek: — Mogę stwierdzić, że Roman Dmowski był naszym wodzem do końca, t. j. do chwili rozwiązania O.W.P. przez władze.

Adw. Jodziewicz: — Jacy ludzie wchodzili w skład wydziału wykonawczego O.W.P., jeśli chodzi o ich stanowisko społeczne?

Św.: — Było 3 adwokatów, 1 ziemianin, 1 lekarz, 1 doktor filozofii, magister praw i poseł na Sejm jednocześnie, a więc wyłącznie ludzie o wyższym wykształceniu.

Zeznania te mają znaczenie w związku z oświadczeniami Wysokińskiego, które zarzucały, że na czele O.W.P. stały czynniki nie pewnego pochodzenia i bez przyszłości.

Również charakterystycznie brzmi odpowiedź świadka na pytanie obrońcy, czy był w władzach O.W.P. ktoś nazwiskiem Szttern. Pozostaje to w związku z rewelacją sw. Wysokińskiego, iż na czele O.W.P. stali: Jakubowski, Dębski i... Szttern.

Św.: — Zadnego Sztterna nigdy nie było.

W dalszym ciągu zeznania sw. odnosi się do rewizji u red. Rembielińskiego w Warszawie, gdzie miano znaleźć instrukcje walki z żydami. Okazuje się, że były to... artykuły do „Myśli Narodowej”.

Następnie obrońca zadaje pytania, dotyczące rzekomego przygotowywania przez O.W.P. rewolucji w ciągu 2 miesięcy od zjazdu warszawskiego. Świadek stwierdza ironicznie, że okres czasu był stanowczo za krótki.

Po przerwie zeznaje sw. Bolesław Brzostowski, który stanowczo zaprzecza, jakoby miano przygotowywać w Radziłowie jakikolwiek ekcesy.

Na zapytanie prokuratora, czy jest członkiem O.W.P., sw. oświadcza, że jest byłym „Peowiakiem”.

Następnie zeznawał poseł Str. Narodow., Choromański, który mówił o treści przemówień red. Przybyszewskiego na wiecach i zebraniach. Przemówienia te nie podburzającego w sobie nie zawierały.

Zeznają w dalszym ciągu red. Bronowicz i p. Stefan Lniski.

Gdy ten ostatni skończył, prokurator zapytuje: „co pan ma w klapie ubrania?”

## Proces O. W. P. w Łomży.

### O zajścia w Radziłowie.

W dniu 1 czerwca w procesie O.W.P. w Łomży o zajścia antyżydowskie cały dzień trwało badanie świadków obrony. Zeznania ich odnoszą się naogół do poszczególnych oskarżonych i braku ich udziału w zajściach radziłowskich. Niektóre tylko posiadają charakter ogólny.

Ogromne zainteresowanie budziło zeznanie, powołanego przez obronę na świadka przewodniczącego dzielnicy warszawskiej Obozu Wielkiej Polski. Zeznania jego były odpowiedzią na zarzuty i insynuacje w stosunku do O. W. P. zarwane w zeznaniach sw. Wysokińskiego, naczelnika wydz. bezp. województwa białostockiego.

Po ustaleniu personalny i stereotypowych pytań przewodniczącego zabiera głos mec. Nowodworski.

Obrońca: — Czy pan był przewodniczącym zjazdu dzielnicy warszawskiej O.W.P., w dniu 12 marca r. b.?

Świadek: — Tak jest, ja przewodniczyłem na tym zjeździe.

Obrońca: — W jakim celu zwołany był zjazd?

Św.: — Dla załatwienia szeregu spraw organizacyjnych.

Obrońca: — Czy omawiano na zjeździe również i sprawy żydowskie i jaki był stosunek O.W.P. do żydów?

Św.: — Obóz Wielkiej Polski zajmował zawsze stanowisko antysemickie, stał na stanowisku walki z żydami w ramach legalnych, na płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Obrońca: — Czy O.W.P. otrzymywał pieniądze z Niemiec?

Św.: — Jezus Marja! To pytanie mnie poprostu zaskakuje. Nic podobnego.

Obrońca: — Czy świadkowi wiadomo, że w szeregach Obozu znajdowali się konfidenci?

Św.: — Owszem; niejednokrotnie napotykałmy w pracy dzielnicy na ludzi budzących zachowaniem swem daleko idące podejrzenia. Przedewszystkiem zwracała naszą uwagę, że ludzie ci stale podjudzali i prowokowali do wystąpień — sami pozostając raczej w cieniu. Posiadali przytem wszyscy te same formuły słowne, w których wypowiadali swe hasła. Formuły te odbiegały znacznie od sposobu wyrażania się kierowników obozowych — wskazywały wyraźnie, iż pochodzą z zewnątrz.

Wiedząc o tem, że konfidenci są w szeregach O.W.P., wydaliśmy w listopadzie 1932 roku okólnik, przestrzegający przed demonstracjami i prowokacjami.

Adw. Jodziewicz: — Czy w roku 1929 miało miejsce wystąpienie z Obozu ludzi starszych i ujęcie hieronowictwa wyłącznie przez młodych?

Świadek: — Mogę stwierdzić, że Roman Dmowski był naszym wodzem do końca, t. j. do chwili rozwiązania O.W.P. przez władze.

Adw. Jodziewicz: — Jacy ludzie wchodzili w skład wydziału wykonawczego O.W.P., jeśli chodzi o ich stanowisko społeczne?

Św.: — Było 3 adwokatów, 1 ziemianin, 1 lekarz, 1 doktor filozofii, magister praw i poseł na Sejm jednocześnie, a więc wyłącznie ludzie o wyższym wykształceniu.

Zeznania te mają znaczenie w związku z oświadczeniami Wysokińskiego, które zarzucały, że na czele O.W.P. stały czynniki nie pewnego pochodzenia i bez przyszłości.

Również charakterystycznie brzmi odpowiedź świadka na pytanie obrońcy, czy był w władzach O.W.P. ktoś nazwiskiem Szttern. Pozostaje to w związku z rewelacją sw. Wysokińskiego, iż na czele O.W.P. stali: Jakubowski, Dębski i... Szttern.

Św.: — Zadnego Sztterna nigdy nie było.

W dalszym ciągu zeznania sw. odnosi się do rewizji u red. Rembielińskiego w Warszawie, gdzie miano znaleźć instrukcje walki z żydami. Okazuje się, że były to... artykuły do „Myśli Narodowej”.

Następnie obrońca zadaje pytania, dotyczące rzekomego przygotowywania przez O.W.P. rewolucji w ciągu 2 miesięcy od zjazdu warszawskiego. Świadek stwierdza ironicznie, że okres czasu był stanowczo za krótki.

Po przerwie zeznaje sw. Bolesław Brzostowski, który stanowczo zaprzecza, jakoby miano przygotowywać w Radziłowie jakikolwiek ekcesy.

Na zapytanie prokuratora, czy jest członkiem O.W.P., sw. oświadcza, że jest byłym „Peowiakiem”.

Następnie zeznawał poseł Str. Narodow., Choromański, który mówił o treści przemówień red. Przybyszewskiego na wiecach i zebraniach. Przemówienia te nie podburzającego w sobie nie zawierały.

Zeznają w dalszym ciągu red. Bronowicz i p. Stefan Lniski.

Gdy ten ostatni skończył, prokurator zapytuje: „co pan ma w klapie ubrania?”

cyjny artykuł „Głosu Narodu” o przywole złota do Polski i wzroście tezauryzacji:

„O stopniu, w jakim wzrosła w Polsce w ostatnich czasach najgorsza społecznie forma kapitalizacji, mianowicie tezauryzacji, świadczy przyrósł monet do Polski. Podczas gdy w r. 1931, kiedy mieliśmy do czynienia z wielkimi krachami bankowymi o międzynarodowym znaczeniu i z zalaniem funtów szterlingów, przywieziono monet złotych na sumę 22,6 milj. zł., to w dużo spokojniejszym pod względem finansowo-walutowym roku 1932 przyrósł ten wyrosł 145,3 milj. zł.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego, omawiając w swem sprawozdaniu rocznym powyższy bjaw, przeciwstawia mu zupełny zanik „kapitalizacji rzeczowej”. Mianowicie, mimo bardzo poważnego spadku cen, nie widzimy tendencji do lokowania kapitałów w nieruchomościach rolnych i miejskich, nabywania przedsiębiorstw przemysłowych, mimo, że można było w r. 1932 objekty tego rodzaju nabyć za nikłą część ich wartości z lat dawniejszych.”

**Sanacja o hitleryzmie.**

P. Spiczynski udzielił „Nowemu Dziennikowi” wywiadu na temat hitleryzmu i oświadczył w nim:

„Uważam, że regime, opierający się na ujarzmieniu człowieka, na podziale społeczeństwa na kastę uprzywilejowaną i ujarzmioną, regime oznaczający wrót do indyjskiego systemu kast, gdzie w dodatku kasta rządząca pozbawiona jest wszelkiej myśli swobodnej, gdyż myśli za nią tylko jeden człowiek, regime taki jest absolutnie niewspółmierny do czasów dzisiejszych. Wszystkie regime y takie muszą natknąć się, bez względu na chwilowe sukcesy, na nieprzewidywane trudności. Próba ujarzmienia człowieka na dłuższą metę nie da się utrzymać.”

Jednocześnie inny organ sanacji „Express Poranny” w ten sposób opisuje przebieg wyborów w Gdańsku, oburzając się na ich jawność:

„Jest uderzające, że hitlerowcy, przekreślając krzyżyk obok numeru 1, nie kryją się z tem wcale i nie korzystają ze specjalnych kabin, jakie ustawiono w lokalach wyborczych, aby głosujący mogli swobodnie wyrazić swoje zdanie, iż pochodzą z zewnątrz. Wiedząc o tem, że konfidenci są w szeregach O.W.P., wydaliśmy w listopadzie 1932 roku okólnik, przestrzegający przed demonstracjami i prowokacjami.

Adw. Jodziewicz: — Czy w roku 1929 miało miejsce wystąpienie z Obozu ludzi starszych i ujęcie hieronowictwa wyłącznie przez młodych?

Świadek: — Mogę stwierdzić, że Roman Dmowski był naszym wodzem do końca, t. j. do chwili rozwiązania O.W.P. przez władze.

Adw. Jodziewicz: — Jacy ludzie wchodzili w skład wydziału wykonawczego O.W.P., jeśli chodzi o ich stanowisko społeczne?

Św.: — Było 3 adwokatów, 1 ziemianin, 1 lekarz, 1 doktor filozofii, magister praw i poseł na Sejm jednocześnie, a więc wyłącznie ludzie o wyższym wykształceniu.

Zeznania te mają znaczenie w związku z oświadczeniami Wysokińskiego, które zarzucały, że na czele O.W.P. stały czynniki nie pewnego pochodzenia i bez przyszłości.

Również charakterystycznie brzmi odpowiedź świadka na pytanie obrońcy, czy był w władzach O.W.P. ktoś nazwiskiem Szttern. Pozostaje to w związku z rewelacją sw. Wysokińskiego, iż na czele O.W.P. stali: Jakubowski, Dębski i... Szttern.

Św.: — Zadnego Sztterna nigdy nie było.

W dalszym ciągu zeznania sw. odnosi się do rewizji u red. Rembielińskiego w Warszawie, gdzie miano znaleźć instrukcje walki z żydami. Okazuje się, że były to... artykuły do „Myśli Narodowej”.

Następnie obrońca zadaje pytania, dotyczące rzekomego przygotowywania przez O.W.P. rewolucji w ciągu 2 miesięcy od zjazdu warszawskiego. Świadek stwierdza ironicznie, że okres czasu był stanowczo za krótki.

Po przerwie zeznaje sw. Bolesław Brzostowski, który stanowczo zaprzecza, jakoby miano przygotowywać w Radziłowie jakikolwiek ekcesy.

Na zapytanie prokuratora, czy jest członkiem O.W.P., sw. oświadcza, że jest byłym „Peowiakiem”.

Następnie zeznawał poseł Str. Narodow., Choromański, który mówił o treści przemówień red. Przybyszewskiego na wiecach i zebraniach. Przemówienia te nie podburzającego w sobie nie zawierały.

Zeznają w dalszym ciągu red. Bronowicz i p. Stefan Lniski.

Gdy ten ostatni skończył, prokurator zapytuje: „co pan ma w klapie ubrania?”

W dniu 1 czerwca w procesie O.W.P. w Łomży o zajścia antyżydowskie cały dzień trwało badanie świadków obrony. Zeznania ich odnoszą się naogół do poszczególnych oskarżonych i braku ich udziału w zajściach radziłowskich. Niektóre tylko posiadają charakter ogólny.

Ogromne zainteresowanie budziło zeznanie, powołanego przez obronę na świadka przewodniczącego dzielnicy warszawskiej Obozu Wielkiej Polski. Zeznania jego były odpowiedzią na zarzuty i insynuacje w stosunku do O. W. P. zarwane w zeznaniach sw. Wysokińskiego, naczelnika wydz. bezp. województwa białostockiego.

Po ustaleniu personalny i stereotypowych pytań przewodniczącego zabiera głos mec. Nowodworski.

Obrońca: — Czy pan był przewodniczącym zjazdu dzielnicy warszawskiej O.W.P., w dniu 12 marca r. b.?

Świadek: — Tak jest, ja przewodniczyłem na tym zjeździe.

Obrońca: — W jakim celu zwołany był zjazd?

Św.: — Dla załatwienia szeregu spraw organizacyjnych.

Obrońca: — Czy omawiano na zjeździe również i sprawy żydowskie i jaki był stosunek O.W.P. do żydów?

Św.: — Obóz Wielkiej Polski zajmował zawsze stanowisko antysemickie, stał na stanowisku walki z żydami w ramach legalnych, na płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Obrońca: — Czy O.W.P. otrzymywał pieniądze z Niemiec?

Św.: — Jezus Marja! To pytanie mnie poprostu zaskakuje. Nic podobnego.

Obrońca: — Czy świadkowi wiadomo, że w szeregach Obozu znajdowali się konfidenci?

Św.: — Owszem; niejednokrotnie napotykałmy w pracy dzielnicy na ludzi budzących zachowaniem swem daleko idące podejrzenia. Przedewszystkiem zwracała naszą uwagę, że ludzie ci stale podjudzali i prowokowali do wystąpień — sami pozostając raczej w cieniu. Posiadali przytem wszyscy te same formuły słowne, w których wypowiadali swe hasła. Formuły te odbiegały znacznie od sposobu wyrażania się kierowników obozowych — wskazywały wyraźnie, iż pochodzą z zewnątrz.

Wiedząc o tem, że konfidenci są w szeregach O.W.P., wydaliśmy w listopadzie 1932 roku okólnik, przestrzegający przed demonstracjami i prowokacjami.

Adw. Jodziewicz: — Czy w roku 1929 miało miejsce wystąpienie z Obozu ludzi starszych i ujęcie hieronowictwa wyłącznie przez młodych?

Świadek: — Mogę stwierdzić, że Roman Dmowski był naszym wodzem do końca, t. j. do chwili rozwiązania O.W.P. przez władze.

Adw. Jodziewicz: — Jacy ludzie wchodzili w skład wydziału wykonawczego O.W.P., jeśli chodzi o ich stanowisko społeczne?

Św.: — Było 3 adwokatów, 1 ziemianin, 1 lekarz, 1 doktor filozofii, magister praw i poseł na Sejm jednocześnie, a więc wyłącznie ludzie o wyższym wykształceniu.

Zeznania te mają znaczenie w związku z oświadczeniami Wysokińskiego, które zarzucały, że na czele O.W.P. stały czynniki nie pewnego pochodzenia i bez przyszłości.

Również charakterystycznie brzmi odpowiedź świadka na pytanie obrońcy, czy był w władzach O.W.P. ktoś nazwiskiem Szttern. Pozostaje to w związku z rewelacją sw. Wysokińskiego, iż na czele O.W.P. stali: Jakubowski, Dębski i... Szttern.

Św.: — Zadnego Sztterna nigdy nie było.

W dalszym ciągu zeznania sw. odnosi się do rewizji u red. Rembielińskiego w Warszawie, gdzie miano znaleźć instrukcje walki z żydami. Okazuje się, że były to... artykuły do „Myśli Narodowej”.

Następnie obrońca zadaje pytania, dotyczące rzekomego przygotowywania przez O.W.P. rewolucji w ciągu 2 miesięcy od zjazdu warszawskiego. Świadek stwierdza ironicznie, że okres czasu był stanowczo za krótki.

Po przerwie zeznaje sw. Bolesław Brzostowski, który stanowczo zaprzecza, jakoby miano przygotowywać w Radziłowie jakikolwiek ekcesy.

Na zapytanie prokuratora, czy jest członkiem O.W.P., sw. oświadcza, że jest byłym „Peowiakiem”.

Następnie zeznawał poseł Str. Narodow., Choromański, który mówił o treści przemówień red. Przybyszewskiego na wiecach i zebraniach. Przemówienia te nie podburzającego w sobie nie zawierały.

Zeznają w dalszym ciągu red. Bronowicz i p. Stefan Lniski.

Gdy ten ostatni skończył, prokurator zapytuje: „co pan ma w klapie ubrania?”

## Konkurencja państwa.

Izby Rzemieślnicze wystąpiły z memorjałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, protestującym przeciwko nieustannemu wzmaganiu się konkurencji łaką prywatnym warsztatom rzemieślniczym czynią instytucje państwowe. M. in. skarżą się rzemieślnicy na to, że warszawski Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych podpisał umowę z warsztatami Państwowych Warsztatów w Krzemieniu, powierzając warsztatom tym wykonanie wszystkich robót stolarskich i posadzarskich w budownictwie przez siebie domach mieszkalnych, skutkiem czego rzesze rzemieślników utraciły możliwość zarobków.

## Fundusz interwencyjny pod znakiem zapytania.

Projekt utworzenia specjalnego funduszu interwencyjnego zbożowego, pomyslane go głównie jako narzędzie w polityce eksportowej zboża i produktów hodowlanych, napotyka na silne sprzeciwy w poważnych kołach rządowych. Jak słychać, trudno będzie uzyskać zgodę komitetu ekonomicznego Rady Ministrów na utworzenie nowego funduszu, który pomógłby nadmierną już liczbę samodzielnich funduszy administracyjnych.

## Kary na akademikach.

Ministerstwo Oświaty opracowuje rozporządzenia wykonawcze do nowej ustawy akademickiej, dotyczące sądów dyscyplinarnych dla słuchaczy wyższych uczelni.

Jako kary dla słuchaczy przewidziane są w rozporządzeniu: upomnienie, nagany, zawieszenia na pewien określony przeciąg czasu w prawach słuchacza i wreszcie relegacja. Niezależnie od tego rozporządzenie reguluje sprawę pociągania studentów do odpowiedzialności karnej na podstawie ogólnych przepisów kodeksu karnego.

## Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zapoczątkowanie akcji w dziedzinie organizowania Kół Młodzieży z Czerwonego Krzyża nastąpiło pod wpływem samoradnego ruchu podczas wojny wśród młodzieży i dzieci w Kanadzie i Australji w zakresie niesienia pomocy dla żołnierzy na froncie i ich rodzin pozostałych w kraju.

Na właściwe jednak tory urabiania młodzieży w myśl swoich hasel wystąpił Czerwony Krzyż dopiero po wielkiej wojnie. Akcję tę ujęła w swe ręce Liga Czerwonego Krzyża, utworzona dla rozwijania działalności pokojowej.

Zachęcona doświadczeniem Ameryki i Australji, Liga dała impuls do utworzenia podobnej organizacji niemal we wszystkich krajach cywilizowanych. W ten sposób powstała wielka szkoła pracy ideowej wśród młodzieży, stopniowo rozwijająca praktycznie swój program i metody pracy.

W Polsce organizacja Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża powstała w r. 1921. Koła Młodzieży P. C. K. pracują, jako organizacje szkolne, rozwijając swą działalność przy szkołach powszechnych, średnich, zawodowych, seminarjach nauczycielskich oraz pozaszkolne, tworzone przez młodzież, która nie uczęszcza do żadnych zakładów wychowawczych. Większość, bo 75 proc. Kół w Polsce, pracuje przy szkołach powszechnych.

Koła Młodzieży stanowią obecnie jednolitą organizację, ujętą w ramy regulaminu. Organem kierowniczym i nadzorującym jest Komisja Gł. Kół Młodzieży P. C. K., w skład której wchodzi, obok działaczy Czerwonego Krzyża, przedstawiciele Ministerst. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Opieki Społecznej i Stowarzyszeń Nauczycielskich.

Równoległe do Komisji Głównej działają w swoim zakresie Komisje Okręgowe i Komisje Oddziałowe.

Najistotniejszą cechą działalności Kół Młodzieży jest praca w myśl pólnego hasła „Miłuj bliźniego”.

Różnorodna — wskutek przedstawienia młodzieży dużej swobody inicjatywy — praca, rozwija się w trzech zasadniczych kierunkach:

- 1) krzewienie zasad czystości i higieny,
- 2) działalność charytatywna,
- 3) prowadzenie korespondencji międzynarodowej z Kołami w kraju i zagranicą.

Krzewienie zasad czystości i higieny młodzież Czerwonego Krzyża uskutecznia zapomocą organizowania konkursów zdrowia, które mają na celu wpajanie w młodzież zasad higieny i przyzwyczajanie jej do stosowania ich w życiu codziennym. Uzupełnieniem tej pracy są pogadanki, odczyty, kursy sanitarne i ratownicze, a ponadto apteczki, jakie młodzież

posiada, ucząc się praktycznie stosowania odpowiednich środków pierwszej pomocy lekarskiej. Młodzież prowadzi dział wyrobienia fizycznego, organizując gry na świeżem powietrzu, zawody i t. p.

Działalność charytatywna polega na opiekowaniu się biednymi, urządzaniu dla nich „gwiazdek” i „święconego”, zbieraniu odzieży i t. p.

Najciekawszą i bodaj najmniej znaną w społeczeństwie jest działalność młodzieży Czerwonego Krzyża w kierunku nawiązywania kontaktu z młodzieżą innych miast i krajów.

Młodzież Czerwonego Krzyża, jednocząca obecnie 12 i pół miljonów członków, propagująca najwznioślejsze hasła chrześcijańskiej miłości bliźniego, rozpowszechniająca zasady higieny osobistej i społecznej oraz ratownictwa, młodzież, która takie głosi i w czyn wprowadza hasła, — zasługuje na najgorętsze poparcie. Winni to zrozumieć wszyscy, że im więcej właśnie takiej będzie młodzieży, tem lepszą, tem promienniejszą będzie przyszłość jednostek, narodu, ludzkości.

Z okazji urządzanego w całym Państwie „Tygodnia Czerwonego Krzyża” w Wilnie odbywa się w dn. 3, 4, 5 i 6 czerwca zlot kół młodzieży czerwono krzyżkiej z terenu 2 województw: wileńskiego i nowogródzkiego.

Po Mszy św. w Ostrej Bramie na intencję Tygodnia i złotu, celebrowanej w dniu dzisiejszym o godz. 9 przez J. E. Arcybiskupa Jalbrykowskiego, 620 delegatów z prowincji i członkowie kół m. Wilna zgromadzą się w sali kina „Rewja”, aby opowiedzieć sobie o swej dotychczasowej pracy, oraz ustalić bliżej plan prac na przyszłość, opierając się na hasle naczelnem swej działalności „Miłuj bliźniego Twego”.

## LISTY DO REDAKCJI.

Po zjeździe Katolickiego Związku Polek.

Jako jedna z delegatek 11-go zjazdu K. Z. P., czuję się w obowiązku złożyć w imieniu wszystkich delegowanych serdeczne podziękowanie za miłe i prawe rodzinne przyjęcie, jakie doznałyśmy. Przedewszystkiem J. E. Ks. Arcybiskupa-powiat-Metropolie Romualdowi Jalbrykowskiemu, który w swem przemówieniu obudził w nas swą lepszą przyszłość i dodał energii do intensywniejszej pracy nad krzewieniem wznowionych ideałów. Wszystkim pp. przemawiającym, którzy w gorących i serdecznych słowach zachęcali nas do żońniej pracy pod sztandarem Akcji Katolickiej. Ks. dyrektorowi Kafarskiemu za przewodnictwo w czasie obchodzenia stacji męki Pańskiej na Kalwarii. Sz. zarządcy Instytutu A. K. za urządzenie herbatki przy której miałyśmy szczęście mieć obecnego J. E. Ks. Arcybiskupa. Za te wszystkie trudny, poniesione dla nas, składamy serdeczne Bóg zapłać.

Powróciliśmy na swoje placówki duchowo odrodzone, przetrzymując za wszelką cenę pracę naszą rozszerzać i pogłębiać w myśl Ojca Św. o Apostoście ludzi świeckich.

Wileńska Pow.

Jedna z delegatek F. J.

# KRONIKA.

## Insygnja królewskie z Bazyliki udostępnione będą ludności.

Dowiadujemy się, że wkrótce zostanie szerokim warstwom społeczeństwa udostępnione oglądanie insygnjów królewskich, odnalezionych w trumnach króla Aleksandra, królowej Barbary i królowej Elżbiety.

Insygnja te i inne pamiątki, będące obecnie w posiadaniu kapituły Bazyliki Wileńskiej i przechowywane w skarbcu, po umieszczeniu w gablotach zostaną wystawione w zakrystyi i zwiedzający Bazylikę będą mogli je oglądać za niewielką opłatą.

Musimy z tej strony zaznaczyć, że udostępnienie wycieczkom pozawileńskim i mieszkańcom Wilna obejrzenia tych pamiątek zostało opóźnione ponad wszelką miarę, dawno już bowiem można było to zrobić. Niejedną wycieczką wiele skorzystałoby z obejrzenia.

Niestety komisja historyczno-artystyczna Komitetu Ratowania Bazyliki, mimo niejednokrotnych obietnic, nic w tej sprawie nie zrobiła, to też dziś duchowieństwo postanowiło z własnej inicjatywy sporządzić gabloty i wystawę pamiątek na widok publiczny.

Istniał wprowadzić doniedawna projekt urządzenia specjalnej wystawy, lecz zarówno ze względu na małą liczbę eksponatów, na które złożyłyby się trzy gabloty pamiątek, kilka obrazów krypty i trumien oraz kilka fotografii, jak i na koszt urządzenia wystawy, które spadłyby na Komitet Ratowania Bazyliki, projektu tego nazię zaniechano. Rzeczywiście

trudno przypuszczać, aby opłaty, pobierane za wejście na wystawę, mogły pokryć koszty urządzenia sali wystawowej, wynajęcia straży i t. p., natomiast udostępnienie ciekawym obejrzenia pamiątek w zakrystyi Bazyliki nietylko nie uszczupli i tak skromnych funduszy Komitetu, lecz je jeszcze zasilę.

Łączy się z tem sprawa trumien na szcztątki królewskie. Mimo przynaglenia, nawet prowizoryczne trumny nie zostały jeszcze sporządzone, za co znowu odpowiedzialność ponosi komisja historyczno-artystyczna, gdyż było to jej obowiązkiem.

Gdyby sporządzone były trumny, zgodnie z projektem, obok zakrystyi w jednej z kaplic, przybranych kirem i godłami państwowymi, stanąłby prowizoryczny grobowiec również dostępny dla zwiedzających.

Atoli niemożliwością jest pokazywanie szcztątków królewskich złożonych na deskach, to też projekt urządzenia tymczasowej krypty upadł.

Dziwna doprawdy jest opieszałość pewnych czynników i osób, jeżeli chodzi o tak bliskie sercu polskiemu sprawy. Odkrycie szcztątków zrobiło tak wiele wrażenia, że obecne zaniedbanie odkrytych pamiątek wydaje się conajmniej niesmaczne. Gdyby nie opieka kapituły, niewiadomo, jaki los spotkałby zarówno szcztątki królewskie jak i tak cenne pamiątki. (m—t)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Ogólne zebranie Związku Zawodowych Muzyków. W dniu 31 maja r. b. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Związku Zawodowych Muzyków m. Wilna, na którym załatwiono następujące sprawy:

1) Wybrano nowego zarząd Związku w osobach: pp. Zamsztęjgan Michał — prezes, Kuczewski Józef — sekretarz, Malachowski Michał — skarbnik, Brajman Aleksander — wiceprezes, Rottenstern Michał — gospodarz.

2) Postanowiono wezwać wszystkich członków Związku do rejestracji dnia 1 czerwca r. b. oraz rozpocząć sezon koncertowy letni w ogrodzie im. gen. Żeligowskiego w dniach najbliższych.

3) Z uwagi na chwilę obecną, w której decydują się losy sezonu zimowego w komisji teatralnej Magistratu m. Wilna, Związek Muzyków złożył odpowiednie memorjały do władz Magistratu i Województwa celem uzyskania na stałe od dn. 1 września r. b. 3 razy w tygodniu sali w teatrze Lutnia dla dwóch przedstawień operowych, jednego koncertu symfonicznego, oraz w niedzielę o godz. 12 jednego poranku symfonicznego.

— Ze Związku Absolwentów gm. Jezuitów. Dnia 5 b. m. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. Wielkiej 64 Zebranie Ono.

SPRAWY AKADEMICKIE.  
— Zarząd S. M. A. Czeka U. S. B. zawiadamia że w poniedziałek odbędzie się wycieczka do Werek. Zbiórka na dziedzińcu Skargi o godz. 10. Goście akademicki i uczniowie szkół średnich mile widziani. Koszta wynoszą około 1 zł. 50 gr.

## ODCZYTY.

— Wykład francuski wygłosi prof. Jean Fabre p. t. Deux querelles de la civilisation 1750 et 1930, w Auli Kolumnowej U. S. B. w sobotę dnia 3 b. m. o godz. 6.15 w. Wstęp wolny.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— Pracownicy autobusowi radzą. Wczoraj o godz. 1-szej w nocy miało się odbyć wspólne zebranie wszystkich pracowników fizycznych „Tommarka” w celu naradzenia się nad groźącą im redukcją poborów i ustosunkowaniem się do zamiarów dyrekcji „Tommarka”. Zebranie do skutku nie doszło z powodu wynikłych w ostatniej chwili trudności z lokalem. W związku z tem zebranie ma być zwłone po raz drugi w początkach przyszłego tygodnia.

## DOBROCZYNNOSĆ.

— Na kupno maszyn. Powołując się na nasze poprzednie ogłoszenie z dnia 31. V., dziękujemy serdecznie łaskawym ofiarodawcom za 22 zł., złożone w Administracji naszego miasta dla nieszczęśliwej Wróblewskiej Weroniki, matki 2-ga dziecku, gdyż ta suma uratowała ją od śmierci głodowej.

Obecnie prosimy o składanie ofiar na kupno dla niej maszyn do szycia, których była źródłem jej zarobku. Wróblewska ma ukończoną szkołę kroju i szycia K. Lewańskiego i Szkołę Przem.-Handlową im. M. Konopnickiej. Ofiary prosimy składać do Admin. „Dzienn. Wil.” lub do jej mieszkania: Tyzenhauzowska 6 m. 10.

Za wszelką drobną pomoc tej nieszczęśliwej składamy zgóry serdeczne „Bóg zapłać”.

## WYPADKI.

— Samobójstwo z nędry. W dn. 1. b. m. Krywkó Zenaida, lat 27, mężatka, zam. w kol. Wileńskiej (Wetota 22) w celu pozabawienia się życia wypłała spile rzytuzo skazowanego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala Sawicza. Stan zdrowia Krywki życia nie zagroza. Przyznanie targnięcia się na życie — ciężki stan materialny.  
— Nieszczęśliwy wypadek. Bobrowicz Jan (Archańska 41), robotnik, zatrudniony przy oczyszczaniu studni w podwórzu domu Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego, wpadł do studni i doznał złamań lewej nogi. Pogotowie Ratunkowe odwiezło Bobrowicza w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

## Zagadka Ponar dotychczas nie rozwiązana.

W sprawie zagadkowego morderstwa pod Ponarami władze bezpieczeństwa publicznego w ciągu dnia wzrastającego i dzisiejszego nic konkretnego nie zdobyły. Do policji wczoraj nadeszło kilka zgłoszeń z różnymi domysłami. Ponadto przybyło kilka osób, które złożyły pewne oświadczenia notabene mało ważne.

Popołudniu krążyła uporczywie pogłoska, iż zamordowaną jest nauczycielka pewna Merccka, która w czasie urlopu zaginęła.

la bez wieści. Przypuszczenia budowano na tym szczególe, iż przed zaginięciem p. Merccka nabywała w Bacie pantofelki Nr. 40.

Władze policyjne pow. wileńsko-trockiego przy pomocy policji śledczej m. Wilna z niesłabnącą energją prowadzą dochodzenie.

Do wszystkich urzędów śledczych i komisariatów Rzeczypospolitej rozesłano pisma z zapytaniem, czy gdzie nie zaginęła kobieta.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim — gra dziś o godz. 8 m. 15 egzotyczną komedię „Dzimb”.  
— Niedzielną popołudniową. W niedzielę o godz. 4 popoł. w Teatrze Letnim po raz pierwszy na popołudniową dana będzie święta komedia „Dzimb”, ze znakomitym gościem p. Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

— Wielkie widowisko na wolnym powietrzu! W niedzielę o godz. 9 wiecz. na dziedzińcu uniwersyteckim im. Piotra Skargi odegrany będzie „Zygmunt August” — sceny dramatycznej St. Wyspiańskiego. Ceny miejsc od 75 gr. do 3.00 zł. Wycieczki ponad 100 osób — korzystają z ulg specjalnych. Wejście od ul. 5-to Jauskiej.

— Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie — gra dziś, 3. VI. — głośną komedię Devala „Mademoiselle” — w Turmionie, 4. VI. w Dukaszach, 5. VI. — w Podbrodzu, 6. VI. — w Postawach.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Ostatnie występy H. Makowskiej. Dziś po czechach znionych O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce” z H. Makowską. Znizki ważne.

— Świętne przedstawienia popołudniowe w „Lutni”. Jutro o godz. 4 popoł. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halmirską w roli tytułowej. Ceny propagandowe. W niedzielę świętne przedstawienie o godz. 4 popoł. ujrzymy świętne komedję muzyczną „Kobieta, która wie czego chce”. Ceny znizone.

— Teatr muzyczny „Lutnia” — w Grodnie i Białymstoku. Zespół teatru muzycznego „Lutnia” udaje się na kilka przedstawień do Grodna i Białogostoku.

— Poranki dla dzieci w „Lutni”. Jutro i w poniedziałek o godz. 12.30 pop. odbędzie się dwa poranki efektywnych widowisk w wykonaniu zespołu M. Morawskiego. Program, niezwykłe barwy, składa się z wesolej komedjki „Ostatni dzień”, baśni „W świętojskiej noc”, oraz produkcji tanecznych. Każda osoba wprowadzić może jedno dziecko bezpłatnie.

— Halina Szmolcówna w Wilnie. Genjalna taneczka wystąpi w „Lutni” w wtorek najbliższy 6 b. m. w niezmiernie bogatym i ciekawym repertuarze.  
— Wieszcz Hanka Ordynowa. Niezrównana interpretatorka piosenek wystąpi z wieczorem poezjalnym w środę 7 b. m. w teatrze „Lutnia”.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 3 czerwca 1933.

11:40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12:05: Audycja dla pobożnych (muzyka). 13:10: Kom. meteor. 13:15: Porannek szkolny. 14:45: Muzyka żydowska (płyty). 15:15: Giełda rolnicza. 15:25: Wiadomości wojkowe. 15:35: Słuchowisko. 16:00: Przemówienia delegatów na Międzynar. Zj. prasy sportowej. 16:15: Kwadr. Akad. 16:30: Piosenki (płyty). 16:40: „Królowa Jadwiga na tle dziejów powsechnych”. 17:00: Muzyka współczesna (płyty). 17:35: Wiad. bieżące. 18:00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 19:00: Państwowa odznaka Sportowa — pogad. 19:10: Rozmait. 19:15: Cudowny obraz N. M. P. w kościele św. Michała w Wilnie — odczyt. 19:30: Na widokregru. 19:45: Pras. dr. radj. 20:00: Godzina życzek (płyty). 20:55: Wiad. sportowe. 21:05: Koncert. 22:40: „Uroda miast” — felj. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 4 czerwca.

10:25: Nabożeństwo w Torunia. 11:57: Czas. 12:10: Kom. meteor. 12:15: „Co robotnik powinien wiedzieć o urlopie” — odczyt. 12:30: Muzyka. 12:45: Transm. z Torunia. 14:00: „Użytkowanie pastwisk” — odczyt. 14:20: Koncert. 14:40: „Wolek i inne szkodniki szpikarskie” — odczyt. 15:00: Komunikaty. 15:05: Audycja dla wszystkich. 16:00: Audycja dla młodzieży. 16:25: Muzyka z płyt. 16:45: „O sztuce dobrego mówienia” — odczyt. 17:00: Muzyka lekka. 17:30: Transm. ze stadionu „Legii” meczu piłk. Polska-Belgia. 18:00: Koncert organowy z Torunia. 18:55: Wiad. bieżące. 19:15: Rozmait. 19:25: Audycja literacka. 20:00: Koncert wczoraj. 21:15: Wiad. sport. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muzyka taeczna.

## Młodoclany bandyta.

Wczoraj, przez agentów wdziału śledczego aresztowany został 17 letni Browski trzykrotny uciekinier z domu poprawczego w Wielucianach, który onegdaj na rogatek Snipskiej, usiłował okraść wieśniaka, a gdy tamten stawil mu opór uderzył go nożem w bok.

Młodoclannego bandytę osadzono w więzieniu.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież w „Cieletniku”. Witkowski Stefan (Trębacka 28) zameldował w policji, iż w ogrodzie Cieletniku skradziono mu 96 zł. 36 gr. w gotówce. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzież tej dokonały Dubicka Marja (Stolarska 8) i Kaczorowska Emma.

# S P O R T.

## Otwarcie wystawy sportowej.

Wczoraj o godzinie 17 mieliśmy w życiu sportowym wielką uroczystość. Uroczystością tą było otwarcie pierwszej wielkiej wystawy sportowej, która z inicjatywy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. znalazła zrozumiały odzew wśród organizacji, klubów, przemysłu i handlu sportowego.

Na uroczystość otwarcia przybyli: pp. wicejowoda Jankowski, prezydent Maleszewski, starosta Kowalski, pułk. Wenda, pułk. Giżycki, major Lankau, kuzinator Szelągowski, inspektor Izydorczyk, Miejski Komitet W. F. i P. W. i wielu, wielu innych.

Przed symbolicznym rozcięciem wstęgi głos zabrał p. wicejowoda Jankowski, który podkreślił znaczenie i zadanie sportu w dobie obecnej. Następnie głos zabrał p. prezydent Maleszewski, który w krótkich słowach uwypuklił do-

datnie cechy sportu na kształtowanie się psychologii młodzieży, która w obozach sportowych wychowuje swego ducha, chroniąc go przed złymi skutkami zepsucia moralnego w dzisiejszych czasach. W imieniu zaś organizatorów przemówił p. inż. Łuczkowski, który dał nam rys statystyczny i rzut oka na całość wystawy, w której udział bierze 51 klubów, wystawiając przeszło tysiąc eksponatów sportowych.

Po przedczeniu taśmy przez p. wicejowoda Jankowskiego, goście zostali oprowadzeni po wystawie przez p. inż. Łuczkowskiego i p. pułk. Giżyckiego.

Goście wyrażali się o wystawie z zachwytem, podkreślając uznanie dla organizatorów.

Dłuższy artykuł o wystawie i przegląd wszystkich stoisk zamieścimy w najbliższej kolumnie sportowej.

## P. A. Cejzik w Wilnie.

Przejechał już do Wilna doskonały trener lekkoatletyki p. A. Cejzik, który ma cały spędzić na pracy sportowej nad lekkoatletami Krakowa.

Cejzik w Wilnie zabawi cały miesiąc, a w czasie swej bytności prowadzić będzie treningi czołowej grupy zawodników wileńskich.

Trzeba wiedzieć, że lekkoatletici nasi polubili w poprzednich latach swego trenera i niewątpliwie wyniki pracy p. Cejzika są wszystkim widoczne. Weźmy chociażby za przykład Zieniewicza, który w pchnięciu kulą z każdym sezonem dzięki właśnie umiejętnej zastosowanemu treningowi, który jest przepisany przez Cejzika, doszedł już do pięknych wyników, jak przekroczenie 13 m., a co ciekawie, że możliwości jego są wielkie. Przykładów takich znalazłoby się mnóstwo, to też cieszymy się bardzo z przyjazdu do Wilna p. Cej-

zika, który ze swej strony również przyłoży zapewne możliwie jak najwięcej starań, by podnieść poziom naszych zawodników.

## Sidorowicz jedzie do Warszawy.

Przyszedł specjalny list z P. Z. L. A., zawiadamiający, że Sidorowicz został oficjalnie zgłoszony na mecz Polska — Belgja.

Sidorowicz pobiegnie w poniedziałek 1500 mtr. Sidorowicz może zupełnie śmiało pokonać Belgów, w Pbornyha i Geraerta. Rekord belgijski wynosi 4 min. 05,4 sek., ale ostatnio w Pbornyha osiągnął tylko 4 min. 11 sek. Sidorowicz więc może zwyciężyć. Wszystko ma się rozumieć załaty od taktyki.

## Czekamy przyjazdu Wojtkiewicza

Wczoraj wysłana została depesza do Wojtkiewicza, by natychmiast z C. I. W. F. przyjechał do Wilna, gdyż i tak brakiem Sidorowicza skład reprezentacyjny Wilna na mecz z Białymstokiem zostaje poważnie osłabiony.

Wysłano również telegraficznie Wojtkiewiczowi pieniądze na drogę, to też spodziewać się należy, że Wojtkiewicz już dziś wieczorem przyjedzie z Warszawy.

Zachodzi jednak pewna poważna wątpliwość, gdyż prawdopodobnie Wojtkiewicz zostanie dodatkowo zgłoszony do reprezentacji Polski na mecz z Belgją do pchnięcia kulą, gdyż z pewnych względów prawdopodobnie Heljasz nie przyjedzie do Warszawy. Jeżeli więc nie przyjedzie Wojtkiewicz, to rzeczywiście wygrać z Białymstokiem będzie b. trudno.

## Popieraj Polskę Maclerz Szkołą.

podwójnie przerastała ogólny dochód roczny 43 największych państw świata, trzy razy była większą od sumy złota kuli ziemskiej w monetach i czystym kruszcu.

Przed śmiercią władza jego dosięgła zawrotnych prawie szczytów. Wystarczyło mu przeziębienie się, aby na giełdach rozpoczął się nieopój i wstrząs na rynkach świata. Przed samą śmiercią chciał zwinąć świątynię egipską w Karnaku, lecz zrzekł się swego zamiaru, bo lekarze pozwolili poruszać się mu wyłącznie w krześle na kółkach, a on doskonale wiedział, jaki wpływ wywarłaby wiadomość, że „Morgan stał się inwalidą”.

Nikt z milionerów nie otaczał się takim przepychem, nasładować księcia Wawrzyńca Medicis z czasów Renesansu, którego zwano „Wspaniałym”. — Gest miał niezwykle szeroki. W czasie koronacji posłał Edwardowi VII w podarku dywany wartości 500.000 dolarów. W swoim czasie własnym kosztem urządził elektryczne oświetlenie kościoła św. Pawła w Londynie.

Umarł w 1913 roku, mając lat 76, pozostawiawszy szczegółowy testament, w którym nakreślił nawet szczegółowy program swego

gogrzebu, wskazawszy hymny, jakie miały być nad jego trumną śpiewane.

John Pierpont Morgan II, syn „Wspaniałego” objął jego tron finansowy, mając lat 46 pomażając fortunę „domu” ze skutkiem nader pomyślnym.

On to jest właśnie tym, o którym dzisiaj tak wszędzie głośno w prasie całego świata. Przeciw niemu wystąpili do walki wszyscy przyjaciele Niemców i wszyscy nieomal bankierzy działający z londyńskiej City i jej sześcioma wielkimi bankami. John Pierpont Morgan, noszący dzisiaj po ojcu swym przezwisko „Stary”, posiada w daleko większym stopniu wszystkie zalety Morganów za całą przeszłość istnienia rodu. W pałacu swym w Newark, w stanie New Jersey, posiada nagromadzone skarby sztuki, pomnożony w dwójnasób bibliotekę, otoczony przepychem, o jakim monarchowie nie mogliby marzyć przy największych swych bogactwach i potęgę polityczną. Ale tam na Piątej Alei w Nowym Yorku, bynajmniej nie w wielkim domu bankierskim Morganów, ale w swej pracowni, posiada sztab genialnie wyszkolonych ludzi, statystów, ekonomistów, specjalistów w każdej dziedzinie gospodarki państwowej, fa-

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna i ciepła, przy słabych wiatrach północno-zachodnich i ciszy.

## DYZJURY APTEK.

Dziś dyżurują w nocy apteki: Mańkowiec (ul. Piłsudskiego 30), Jundzilla (ul. Mickiewicza 33), Narbuta (ul. Dominikańska 14), Szyrwinty i Turgiela (ul. Niemiecka 15), oraz wszystkie na przedmieściach prócz Snipszek.

## URZĘDOWE.

— Przyjazd Ministra Spraw Wojskowych. W dniu wczorajszym pociągiem osobowym przybył do Wilna minister spr. wojsk. marsz. J. Piłsudski.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Pomysł przymusu państwowego. W sferach administracyjnych rozpatrują projekt wprowadzenia stałego przymusu państwowego. W obronę i tego planu są wysuwane różne argumenty. M. in. mówi się, że państwo przydadzą się np. przy wyborach; miałyby one znaczenie ze względu na bezpieczeństwo. Sprawa podobno ma być zdecydowana w niedługim czasie.

Czy wprowadzenie projektu zobowiązałoby władze do bezpłatnego zaopatrywania obywateli w fotografie, jak było za czasów okupacji — nie wiadomo.  
— Dwudniowy ruch kotowy na ul. Niemieckiej. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że w dniach 4 i 5 b. m. ulica Niemiecka będzie wolna dla ruchu kołowego.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Na kolonje letnie. W dniu 16 czerwca magistrat wysłał na kolonje letnie 106 dzieci ze szkół powszechnych. Kolonje zostały zorganizowane przy ul. Polnej. Niezależnie od powyższego na koszcie miasta przebywa już na kolonjach letnich 300 dzieci w majątku miejskim Leoniszk.

## Z MIASTA.

— Roboty w kościele św. Michała. W związku z 300-letnią rocznicą zgonu hetmana Lwa Sapiegi podjęte zostały, jak już donosiliśmy, w kościele św. Michała roboty nad orestaurowaniem krypty oraz trumny, w której spoczywają zwłoki W. Hetmana Litewskiego. Roboty te zaawansowały już dość daleko. Na trumnie umieszczona zostanie w najbliższych dniach tarcza herbowa wykonana artystycznie z blachy mosiężnej podług projektu architekta miejskiego inż. Narębskiego. Ponadto wmurowana zostanie w krypcie tablica marmurowa.

— Wycieczki. Do Wilna przybyło kilka wycieczek młodzieży szkolnej z Warszawy, Łodzi i Piotrkowa. Młodzież pod kierunkiem nauczycieli zwiedziła miasto poznając się z historycznymi zabytkami sztuki i kultury.

Na święta Ziejone do Wilna przybędzie kilka wycieczek i pielgrzymek z całej polski.  
— Czy Saurer obejmie komunikację w Wilnie? Dowiadujemy się, że do Wilna przybył z Szwajcarii pełnomocnik Saurera p. Krejs. Będzie on w miejscowym „Tommarku” pełnił funkcje współdyrektora, jako mąż zaufania Saurera.

Jak zdołaliśmy ustalić między Saurerem i „Tommarkiem” podjęte zostały ponownie pertraktacje, zmierzające do przejęcia przez Saurera wszystkich akcji „Tommarku” co w konsekwencji pociągnęłoby za sobą objęcie w Wilnie komunikacji autobusowej.

— Roboty kanalizacyjne na ul. Popławskiej. Prowadzone od kilku dni roboty kanalizacyjne na ul. Popławskiej zakończono.

## Najbogatszy człowiek świata.

Od pewnego czasu nazwisko Morgana jest na ustach wszystkich ludzi w krajach cywilizowanych. Rozgłaszają o Morganie najróżniejsze wieści sympatycznej, ale stanowczo więcej rozgłaszają o nim wszelkiego rodzaju wieści jego wrogowie. Sam John Morgan należał do typu ludzi, którzy nie znoszą rozgłosu, wolą nad wszelką popularność spokój i ciszę, życie w zupełnym odosobnieniu od zgłębku i przy całkowitem niezwracaniu na siebie uwagi.

Ród Morganów jest starą dynastją bankierów w znaczeniu amerykańskim. Społeczeństwo amerykańskie nie jest zbyt starej daty, ale posiada ona zyt pewne tradycje, pewną ciągłość pokoleń i swego rodzaju arystokrację rodową, do której należy właśnie ród Morganów. Założyciel tego rodu żył w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych i był już wówczas bankierem. Ród Morganów bogacił się w szczególności na wojnach secesyjnej, kubańskiej, a ostatnio w czasie wojny światowej pomnożył bogactwa w sposób prawdziwie fantastyczny. Dzieje tego rodu w niejednym podobne są do dziejów rodu Rotszyl-

dów w Europie, z tą wszakże różnicą, że Morganowie odgrywają w Ameryce i w całym świecie rolę, anizeli odgrywali ją kiedykolwiek Rotszylidowie. Jaka jest potęga działania Morganów w zestawieniu z Rotszylidami, wystarczy porównanie, jakie uczyniono niedawno w Londynie. Mianowicie jeśli przyjąć znaczenie Rotszylidów wszystkich za jednostkę, to znaczenie dynastji Morganów będzie 999, czyli że stosunek wzajemny będzie jak 1:1000.

Protoplasta rodu Morganów, Józef Morgan był skromnym farmerem, i dopiero pod koniec życia bankierem, ale już syn jego Józef pomnożył majątek zostawiony przez ojca prawie trzykrotnie, bo zostawił około 10 milionów dolarów. Potęgą stał się jednak dopiero John Pierpont Morgan, zwany Wspaniałym.

Potęga Johna Morgana rosła systematycznie i olbrzymio, opierając się głównie na wielkich przedsięwzięciach kolejowych. Lecz największym dniem jego życia stał się jeden z dni lutowych 1895 roku. Począwszy od paniki 1893 roku złoto stałe uciekało z kas rządowych, zostało go wręczcie tyle, że mogło zadowolić żądania publiczności w ciągu jedne-

go tylko dnia i nie bacząc na to, że Morganowie odgrywają w Ameryce i w całym świecie rolę, anizeli odgrywali ją kiedykolwiek Rotszylidowie. Jaka jest potęga działania Morganów w zestawieniu z Rotszylidami, wystarczy porównanie, jakie uczyniono niedawno w Londynie. Mianowicie jeśli przyjąć znaczenie Rotszylidów wszystkich za jednostkę, to znaczenie dynastji Morganów będzie 999, czyli że stosunek wzajemny będzie jak 1:1000.

Protoplasta rodu Morganów, Józef Morgan był skromnym farmerem, i dopiero pod koniec życia bankierem, ale już syn jego Józef pomnożył majątek zostawiony przez ojca prawie trzykrotnie, bo zostawił około 10 milionów dolarów. Potęgą stał się jednak dopiero John Pierpont Morgan, zwany Wspaniałym.

Potęga Johna Morgana rosła systematycznie i olbrzymio, opierając się głównie na wielkich przedsięwzięciach kolejowych. Lecz największym dniem jego życia stał się jeden z dni lutowych 1895 roku. Począwszy od paniki 1893 roku złoto stałe uciekało z kas rządowych, zostało go wręczcie tyle, że mogło zadowolić żądania publiczności w ciągu jedne-

go tylko dnia i nie bacząc na to, że Morganowie odgrywają w Ameryce i w całym świecie rolę, anizeli odgrywali ją kiedykolwiek Rotszylidowie. Jaka jest potęga działania Morganów w zestawieniu z Rotszylidami, wystarczy porównanie, jakie uczyniono niedawno w Londynie. Mianowicie jeśli przyjąć znaczenie Rotszylidów wszystkich za jednostkę, to znaczenie dynastji Morganów będzie 999, czyli że stosunek wzajemny będzie jak 1:1000.

Z KRAJU.

Z życia i działalności S. M. P. w parafii Borodzienieckiej.

Najlichniesz i najbardziej sprężystą organizacją w parafii Borodzienieckiej jest S. M. P., co należy zawdzięczać głównie pracy i energii jej patrona w osobie ks. Józefa Dziemiana.

duhny S. M. P. całej parafii Borodzienieckiej, a więc z Jod, Siemieniszek, Wisiat i Borodzienicz. Wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii św. dając tem dowód swej głębokiej religijności.

Pożar wsi pod Trekami.

Z powiatu wileńsko-trockiego piszą: W dniu 1 b. m. w odległości 8 km. od m. Troki we wsi Michnieszki, gm. trocki, wybuchł pożar, który zniszczył domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy na szkodę 9 gospodarzy.

nowiczką Marję, lat 70 która nie zdążyła wybieżyć z mieszkaniem, gdyż pożar ogarnął płomieniem całe jej mieszkanie.

Kradzież w pałacu hr. Tyzkiewicza w Landwarowie.

Ubiegłej nocy nieujawniony narazie sprawca przedostał się po wyjęciu szyby z okna do pałacu hr. Tyzkiewicza w Landwarowie, gdzie skradł z pokoju jaśniejszą makatę perską wartości 1,000 zł., oraz zastawę stołową wartości 600 zł.

Dokonawszy kradzieży, sprawca jej zbiegł.

Ucieczka z pociągu umysłowo-chorego.

Z pociągu zdążającego ze Świącian w kierunku Wilna, zbiegł umysłowo chory Pietkun Władysław, którego miano dostawić do szpitala w Wilnie.

Harce samochodowe w Wilejce.

Z Wilejki donoszą: Samochód wojskowy, prowadzony przez Majora Józefa, st. strzelca z I. B. O. P. najeżdżał na Scholastykę Rzeczycką, mieszkankę wsi Kurczyna, gm. budzławskiej, lat 12 Rzeczycka po półtorę godzinie zmarła. Dochodzenie ustaliło, że Major zjechał nie jechał przepisową drogą.

Zderzenie się autobusu z furmanką.

W dniu wczorajszym na drodze Wilno - Lida koło zaścianka Zabłocie autobus zderzył się z furmanką powożoną przez Jana Bizunowicza z Kiernowszczyzny. Wskutek zderzenia wóz został rozstraskany, koń ciężko pokaleczony, zaś Bizunowicz odniósł pokaleczenia twarzy i prawej ręki. W autobusie uszkodzony został motor.

Rasa biała w oczach Wschodu i Południa w świetle filmu amerykańskiego.

Nowoczesne życie przynosi z sobą zjawiska, które ogarniają szybko olbrzymie przestrzenie ziemi, a jednocześnie wywołują przewroty pojęć nieprzewidywanej doniosłości.

Hollywood wytwarza filmy na cały świat, a w szczególności dociera niemi tam, gdzie dotychczas niczego by przybliżeniu podobnego nie było, do Azji i Afryki, pokazując ludom tamtejszym rasę białą, znaną im tylko zdaleka.

Codziennie, często pod gołym niebem w Azji, naprzeciw chramu, tłumy Chińczyków czy Arabów, a podobnie dziś w Afryce czy w Nowej Zelandji, wpatrzony są w widokowo filmu amerykańskiego.

Co widzą te ludy Azji, Oceanji, Afryki?

Widzą człowieka białego, który dla nich jest wyobraźnielcem czegoś nietylko potężniejszego, ale także wyższego, w zupełnie nowym świetle: tu jakiś wytworny pan we fraku zabija na zimno swego rywala, tam bankier łupi kasę i wyjeżdża z dziewczyną do Kalifornji, tam znów oficer marynarki sprzedaje plany nieprzyjacielowi, często młode kobiety oddają się za klejnoty i t. d.

P. Legendre, jeden z najlepszych francuskich znawców Wschodu, pisze o tem w książce L'Asie contre l'Europe, w osobnym rozdziale p. t. „Kinematograf i prestiż rasy białej w w Azji”.

„Co się pokazuje tubylcowi? Najgorsze strony życia naszej rasy. Przed oczyma jego przewijają się sceny z

szynków, włamania, morderstwa, napady na pociągi. Widzi piękne panie, dekolowane aż po pępek, które strzelają z rewolwerów. Do przesytu napatrzy się młodych dziewcząt, rzucających się na szyję młodych ludzi w pocałunkach, idących w nieskończoność. Ten tubylec będzie odtąd ze wzgardą myślał o białych kobietach, o których myślał niegdyś jako o wyższych istotach, przypisując im wszelkie cnoty. Kinematograf to wielka zmaza na dzisiejszej Azji...”

Jednocześnie wybitny pisarz angielski Aldous Huxley (w książce p. t. „Sceptyk naokoło świata”), mimo całej swobody swych poglądów pisze:

„Hollywood przedstawia nas rasom Wschodu i Południa jako zwykłych złoczyńców i głupców. T. zw. poddani ludzi białych żyli dotychczas w całkowitej nieznanomości świata swych władców, lecz więcej warta ona, niż ta znajomość, którą im daje kinematograf. Wówczas mogli wierzyć, że cywilizacja Białych jest czemś wielkiem i cudownem. Ale Hollywood zmieniło to wszystko całkowicie. W świecie żółtym, brunatnym lub czarnym rozpowszechniło okaleczone obrazy naszej cywilizacji. Jest to jakby dziennik, z którego odpadła polityka, wiedza, literatura, sztuka, a zostały tylko skandale. Ludzie biali narzekają, że szacunek ze strony kolorowych zmniejszył się. Jak się dziwić? Jeszcze kilka lat takiej propagandy Hollywoodu, a nie tak łatwo wydestynujemy się z tłumy wschodniego, gdy się w nim znajdziemy...”

W świecie dużo się zmienia. Trzeba o tem wiedzieć. I trzeba się liczyć ze skutkami własnej roboty.

Z POGRANICZA. Litwini w każdym Polaku widzą szpiega.

Z pogranicza donoszą, iż policja litewska litewska w rejonie Ucian aresztowała 12 obywateli polskich, którzy na podstawie przepustek granicznych rolnych dostali się do Litwy. Aresztowanych Litwini oskarżają o działalność szpiegowską na rzecz Polski. Niezależnie od tego aresztowano 8 obywateli litewskich, którym zarzucają współdziałanie z obywatelami polskimi.

NOTOWANIA WILENSKIEJ GIELDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 2 czerwca 1933 roku. Za sto kg. parytet Wilno: Ceny tranzakcyjne: Zyto zbierane 18,50 (tend. utrzym.). Owies zbierany 14 (tend. utrzym.). Mąka pszena 0000 A luksusowa 54,37-55. Mąka żytnia 55 proc. 30,50-31; 65 proc. 26-26,50. Mąka żytnia razowa - 22, żytnia razowa szatrowana - 24, mąka żytnia sitkowa - 22. Tendencja na wszystkie gatunki mąki - spokojna. Otręby żytnie - 10, kasza gryczana 1/1 palona - 38, kasza perlowa (pekał) Nr. 2 - 29, kasza perlowa Nr. 3 - 34, kasza owsiana - 50.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pał.) 2 VI 1933: Dewizy: Holandia 358,90 - 359,70 - 359,00. Londyn 30,15 - 30,15 - 30,00. Nowy York kabel 7,55 - 7,59 - 7,51. Paryż 85,09 - 85,18 - 85,00. Praga 26,52 - 26,52 1/2 - 26,59 - 26,46. Szwajcaria 172,55 - 172,98 - 172,12. Włochy 46,35 - 46,40 - 46,60 - 46,14. Berlia w obrotach przyw. 208,50. Papiery procentowe: 5% konwers. 43,50. 4% dolarowa 49,25 - 00,00. Akcje: Dolar w obrotach prywatnych 7,51. Rubel złoty 4,89. Pożyczki polskie w Nowym Yorku Dolarowa 56,14. Dyllonowska 65,25. Stabilizacyjna 58. Warszawska 39,50. Śląska 41,-.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na P. K. P., poczynając od dnia 15 maja r. b. niżej podane pociągi pasażerskie będą przyjeżdżały i odjeżdżały do i z Wilna jak następuje:

ODJAZD Z WILNA.

Table with columns: Nr. p o c., Godzina odjeżdża z Wilna, D o k a d, U W A G I: Kursuje od 16.VI do 16.VIII w dni świąteczne i poświęczone.

PRZYJAZD DO WILNA.

Table with columns: Nr. p o c., Godzina przyjeżdża do Wilna, Z k a d, U W A G I: Kursuje od 15.V do 31.VIII w soboty i dni świąteczne.

HELIOS DZIŚ. Największy film prod. SOWKINO. BEZDOMNI (Patiówka w żyłach - Droga do życia). DJALOGI w JĘZYKU ROSYJSKIM. CENY ZNIŻONE: na 1 seans Balkon 40 gr. Parter 70 gr. Wiecz. od 50 groszy.

HELIOS JUTRO PREMIERA. Najwspanialszy Epokowy Film prod. Francuskiej reżyser TURZANSKIEGO według EDMUNDA ROSTANDA. Orlatko Miłosne dzieje syna Napoleona I.

CASINO DZIŚ Rewelacja filmowa! JORN GILBERT i WALLACE BEERY oraz LEILA HYAMS w super-przeboju produkcji amerykańskiej 7 Portów - 7 Dziewcząt

PAN DZIŚ! Po raz pierwszy bezkonkurencyjny KOMIK SLIM w 8 lo aktowej komedji najlepszej w sezonie p. l.: „Miodowy Miesiąc”. Nieprzerwane huragany spontanicznego śmiechu. NAD PROGRAM: „Człowiek bez nerwów”.

NOWA KSIĄŻKA prof. ROMANA RYBARSKIEGO Przyszłość Gospodarcza Polski. Zawiera następujące rozdziały: I. Przesłanki i zadania fakty. II. Kapitalizacja. III. Bilans planiczny. IV. Handel zagraniczny i zewnętrzna polityka handlowa. V. Kredyt i obce kapitały. VI. Ciężary publiczne. VII. Równowaga gospodarcza; kartele i wolna wytwórczość. VIII. Kapital a „praca”, zagadnienia robotnicze. IX. Struktura społeczna Polaków; warstwa średnia. X. Podstawy ustroju gospodarczego. XI. Wychowanie gospodarcze.

Wyciąg z cennika win gronowych FIRMY A. JANUSZEWICZ 934 2 UL. ZAMKOWA Nr. 10-a. Rumuńskie białe półsłod. butel. . . . . 3,50 Burgundi czerwone w szampankach . . . 4,50 St. Raphael lecniczne but. z l. 8.-, 1/2 b. z l. 4,50 Ciszano oryginalne białe i ciemne . . . 6.-

LEKARZE. Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłowlowe. WILEŃSKA 1 od godz. 8-11 4-8 tel. 567.

ZGUBIŁ. Zgubiono ekran kinowy w futerales na ul. Antokolskiej dnia 29-V-r. b. uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Szeptycyńskiego 22 m. 1. #71

Mieszkanie. 5 pokoi, suche, słoneczne, świeżo odremontowane z wszystkimi wygodami do odśnieżenia od zaraz Ludwisarska 7 Wskaże dozorca.

PRACA. Kasia oznajmia panu, że wypowiada służbę, bo nie może z panią wytrzymać. „Jakaś ty szczęśliwa Kasiu! Gdybym to ja mogł być w twoje ślady.”

PRACA. Poszukuję posady kucharzki, ochmistrzyni. Możliwe do pójść na wyjazd. Świadectwo? Potrzeba mi wa i referencje osób śmiałych chłopca - rzeki znanych. Adres w Adm. pryncypal. #94

LETNISKA. kandydat - Deplero co spralem cze. ech konkurentów w s'eni czekających i wygnalem ich na ulicę.

LETNISKA. w zesłanku Spragelino 1/2 km od st. Orwidów w uroczej miejscowości nad rzeką Wilją wokół las sosnowy. (Plaża, łódź, plac do gier). Mieszkość sucha a. Wszelkie artykuły spożywcze na miejscu. Ceny bardzo niskie. #73

LETNISKA. tanie 2 pokoje z kuchnią i werandą i pojedyncze pokoje z utrzymaniem lub bez 6 kil. od Wilna. Mieszkość sucha, lesista. Komunikacja autobusowa i siatką. Dojazd Jarozówka Kolonia „Zgoda” wila Hryniewskiej. #67

Nieporozumienie. Brzuszkowcy przyjechali do Wilna. Szukają restaura. #7

W oknie rzą widzi na Edziu? Po co nastawiał budzik na samo południe? - Chodź, stara - mówi Brzuszkowski - trzy godziny jest za 1,20 zł. do wartol

Chęć by sąsiedzi nysleli, że mamy telefon

Podstępny ojciec. Kaziak za nic w świecie nie chciał pić tranu z trudem dał się do tego nakłonić, kiedy ojciec podarował mu skarbonkę i każde zwycięstwo opłacał. Kiedy skarbonka była pełna, ojciec otworzył ją, przelicytował i oznajmił: - No, zebrało się właśnie tyle, że wystarczy na nową butelkę tranu.

Kupno Sprzedaż. Kuchenkę pokojową w dobrym stanie odpowiednią na wieszak, dwa fajerkami, plecykiem i paleniskiem na drzewo Oferty pod „kuchenkę” składać w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. gr3

Szczenięta wylły rasy setter, angielskie czarne b. ładne i tanio do sprzedania Antokolska 35 m. 1. 983-1.

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. CENY NISKIE